Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

DOI:10.17951/we.2015.1.2.211. | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe 2(2) / 2015

Eleonora Kirwiel
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

„Polska musi być ambasadorem Ukrainy!" Polskie stanowisko wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego 2013/2014

Celem artykułu będzie przedstawienie postawy polskich partii parlamentarnych wobec poszczególnych wydarzeń konfliktu ukraińskiego na przełomie lat 2013/2014. Polskie ugrupowania parlamentarne zostaną przedstawione, z jednej strony, z pozycji rządzącej w tym czasie koalicji, czyli Platforma Obywatelska (PO) i Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) – z tym że w przeważającej mierze będzie mowa o PO. Jednocześnie omówione zostaną stanowiska głównych formacji opozycyjnych, w tym Prawo i Sprawiedliwość (PIS) i Sojusz Lewicy Demokratycznej (SLD)[1]. Przedmiotem badań będzie odniesienie się do najważniejszych wydarzeń konfliktu na Ukrainie (20134/2014), stanowiących w sposób chronologiczny istotę procesu analizy politologicznej. Nie oznacza to w sposób oczywisty, iż w danym artykule omówimy wszystkie wydarzenia konfliktu ukraińskiego. Jest to niemożliwe i ze względu na objętość tekstu, i z uwagi na brak informacji źródłowych w przypadku odniesienia się przedstawicieli polskich partii parlamentarnych do wszystkich zdarzeń i postaci konfliktu na Ukrainie. Do najważniejszych kwestii będą należeć:

– problemy związane z podpisaniem (a raczej niepodpisaniem) umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE;

– podpisanie porozumień z 21 lutego 2014 r. w obecności ministrów spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Francji, z udziałem przedstawiciela Rosji między przywódcami Euromajdanu a prezydentem Wiktorem Janukowyczem;

– aneksja Krymu przez Federację Rosyjską.

[1] W związku z coraz większą marginalizacją partii Janusza Palikota Twój Ruch (jak w parlamencie, tak i w życiu politycznym w kraju), pomijam ją w obecnym opracowaniu.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

Umowa stowarzyszeniowa Ukrainy z UE

Od momentu stanowienia się Ukrainy jako samodzielnego bytu państwowego po rozpadzie ZSRR, Polska zawsze była sprzymierzeńcem w jej dążeniach proeuropejskich. Odnosi się to także do Umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE, która miała być podpisana w listopadzie 2013 r. na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie. W listopadzie 2012 r. Donald Tusk przy okazji zapowiedzi tego wydarzenia wskazał, że Polska będzie działać na rzecz europejskiej drogi Ukrainy[2]. W tym momencie pozycja premiera Polski była odzwierciedleniem jego oczekiwań i jako polityka państwa członka UE, i jako lidera partii rządzącej w Polsce.

Rok później, w momencie kiedy pod naciskiem władz Federacji Rosyjskiej Wiktor Janukowycz zaczął wycofywać się z ustaleń o podpisaniu umowy, Donald Tusk oświadczył: „Cała odpowiedzialność za to, że umowa stowarzyszeniowa zawisła na włosku i być może nie będzie podpisana, spada na dzisiejszą ekipę rządzącą na Ukrainie"[3]. W myśl wcześniejszych zapowiedzi premier zaznaczył, że jeżeli jest jeszcze cień szansy na zmianę stanowiska Ukrainy, to Polska poczyni kolejne kroki, aby zmienić sytuację. Powiedział, iż: „niewykluczone, że prezydent będzie na Ukrainie przed szczytem w Wilnie. Ja także będę starał się rozmawiać telefonicznie z niektórymi przywódcami". Zaznaczył również, że ze strony UE podpisanie umowy jest bezwarunkowe, albowiem nawet „sprawa Julii Tymoszenko nie jest traktowana w Unii Europejskiej jako formalny warunek *sine qua non*"[4].

Po odmówieniu podpisania Umowy stowarzyszeniowej przez Wiktora Janukowycza oraz w obliczu masowych wystąpień niezadowolonych tych faktem Ukraińców na centralnym placu w Kijowie, Majdanie Niepodległości, nazwanym w tym czasie „Euromajdanem", do stolicy Ukrainy udał się prezes PiS Jarosław Kaczyński wraz z grupą polityków swej partii. Prezes zaakcentował, że jego partia będzie kontynuować dzieło jego brata, byłego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego: „chcemy kontynuować to wszystko, co było dziełem mojego świętej pamięci brata, prezydenta Rzeczypospolitej, który prowadził politykę, zmierzającą do tego, żeby ta część Europy była razem z UE i mogła się integrować w tej wielkiej całości, jaką jest Europa"[5]. W odpowiedzi na pytania dziennikarzy Jarosław Kaczyński stwierdził, że przyjechał wesprzeć dążenia społeczeństwa ukraińskiego do integracji z Unią Europejską oraz do tego, żeby być razem. „Ukraina stanęła dziś na rozdrożu – mówił prezes PiS na konferencji prasowej w przeddzień wyjazdu do Kijowa – należy popierać to wszystko, co prowadzi Ukrainę ku Europie oraz podtrzymywania i umacniania demokracji w tym kraju"[6].

---

[2] *Ukraina wierzy w stowarzyszenie z UE w 2013 r. 21.11.2012,* http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/729337,Ukraina-wierzy-w-stowarzyszenie-z-UE-w-2013-r, inf. z 09.12.2014.

[3] *Donald Tusk o umowie stowarzyszeniowej UE-Ukraina. 22.11.2013*, https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/donald-tusk-o-umowie-stowarzyszeniowej-ue-ukraina.html, inf. z 09.12. 2014.

[4] *Ibidem*.

[5] *Jarosław Kaczyński w Kijowie: kontynuuję dzieło brata*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title, Jaroslaw-Kaczynski-w-Kijowie-kontynuuje-dzielo-brata,wid,16218135,wiadomosc.html, inf. z 10.12.2014.

[6] *Jarosław Kaczyński: w niedzielę udaję się do Kijowa*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Jaroslaw-Kaczynski-w-niedziele-udaje-sie-do-Kijowa,wid,16217528,wiadomosc.html, inf. z 10.12.2014.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

Polityk wskazał również, że Ukraińcy nie powinni mieć kompleksów, bo nie tylko im potrzebna jest Europa, ale i Europie zależy na Ukrainie, gdyż jest to proces równoznacznie korzystny i dla Europy, i dla Ukrainy. Kaczyński mocno potępił także akcję policji wobec demonstrujących, zaznaczając, że był to główny powód jego przyjazdu. Solidaryzując się z narodem ukraińskim, który wyszedł na Majdan, polityk PiS mówił: „władza podjęła decyzję za nich i wbrew nim. Ich kraj zawrócono z drogi na zachód i skierowano go na wschód, w stronę Rosji. Dlatego się zbuntowali, dlatego wyszli na ulice Kijowa i innych ukraińskich miast"[7].

Prezes Kaczyński zaznaczył również, że jest „bardzo negatywnie zaskoczony" tym, że w Kijowie nie ma ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. Mówił: „I tutaj nie chodzi tylko o to, że on jest polskim ministrem spraw zagranicznych, bo tutaj można by kwestię rozważać. Ale on razem z panem Bildtem ze Szwecji byli głównymi osobami Partnerstwa Wschodniego, można powiedzieć ludźmi, którzy to przedsięwzięcie Unii Europejskiej realizowali, w szczególności jeśli chodzi o relacje z Ukrainą, ale w ogóle to główne postacie tego przedsięwzięcia i sądzę, że obaj panowie dzisiaj tutaj powinni być"[8].

Podsumowując swoją wizytę na Majdanie w Kijowie, Jarosław Kaczyński mówił: „Dla mnie osobiście szczególnie ważne były serdeczne gesty wobec Polaków, wspomnienie mojego śp. brata prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Zgromadzeni wołali: »Dziękujemy!«, »Niech żyje Polska«, skandowali imię mojego śp. brata. Ukraińcy doceniają to, co śp. Lech Kaczyński zrobił, by przybliżyć Ukrainę do Europy. [...] Polska musi być ambasadorem Ukrainy!"[9].

Określając pozycję prezesa Kaczyńskiego wobec sytuacji na Ukrainie, należy wskazać na kilka wątków:

– kwestia solidarności wobec dążeń społeczeństwa ukraińskiego co do przyszłości z Europą,

– absolutne potępienie siłowego rozwiązania władz wobec demonstrujących,

– ostra krytyka pozycji władz RP (co w tym wypadku równoznaczne z PO), a częściowo również UE, za nieobecność w tym czasie w Kijowie.

W tym samym czasie w kraju premier Donald Tusk wraz z prezydentem Bronisławem Komorowskim ogłosili nowy plan działania Polski wobec Ukrainy, który był dyskutowany na zwołanym przez prezydenta posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Naro-

[7] *Jarosław Kaczyński: Polska musi być ambasadorem Ukrainy*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,9916, title,Jaroslaw-Kaczynski-Polska-musi-byc-ambasadorem-Ukrainy,wid,16227040,wiadomosc.html, inf. z 10.12.2014.

[8] *Jarosław Kaczyński w Kijowie: kontynuuję dzieło brata*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title, Jaroslaw-Kaczynski-w-Kijowie-kontynuuje-dzielo-brata,wid,16218135,wiadomosc.html, inf. z 10.12.2014.

[9] *Jarosław Kaczyński: Polska musi być ambasadorem Ukrainy,* http://wiadomosci.wp.pl/kat,9916, title,Jaroslaw-Kaczynski-Polska-musi-byc-ambasadorem-Ukrainy,wid, 16227040,wiadomosc.html, inf. z 10.12.2014.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

dowego[10]. Miała to być nowa strategia Polski, w rzeczywistości po szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, czyli po *de facto* opowiedzeniu się Ukrainy, poprzez niepodpisanie przez prezydenta Janukowycza umowy stowarzyszeniowej pomiędzy Ukrainą a Unią Europejską, za kierunkiem prorosyjskim. Z tym że najważniejszym kontekstem tego oświadczenia, który zabrzmiał bardzo wymownie i praktycznie w unisono ze strony tak prezydenta, jak i premiera, w sumie trochę przyćmiewając samą treść owego „nowego planu", było przeświadczenie potrzeby absolutnej współpracy polskich instytucji i sił politycznych, przedstawiany jako podstawowy warunek w drodze do ponownego otworzenia na siebie UE i Ukrainy.

Donald Tusk zaznaczył, że od momentu kiedy Polska jako pierwsze państwo na świecie uznała niepodległość, „jesteśmy uczestnikami pozytywnego fenomenu w polskiej polityce: sprawy Wschodu, a przede wszystkim nasze relacje z Ukrainą były zawsze obszarem konsensusu politycznego w Polsce". Zdaniem szefa rządu sprawą ważną dla kontynuacji i finalizacji procesu zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską musi być zachowanie tej wspólnoty, poglądów wszystkich sił politycznych w kraju. Premier jednoznacznie uwarunkował utrzymanie przez Polskę istotnego wpływu na relacje europejsko-ukraińskie od tego, czy dojdzie w Polsce do porozumienia ponadpartyjnego w sprawie Ukrainy[11].

Donald Tusk mówił: „Naszym zadaniem jest, by wielka gra, która się toczy o przyszłość Ukrainy, nie zakończyła się jakimś dramatycznym i nieprzewidywalnym dotąd finałem: to oznacza tę grę na kilku fortepianach". Premier podkreślił, że choć nie podoba mu się decyzja prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza, to jest to władza demokratycznie wybrana, „niekwestionowana przez nikogo, jeśli chodzi o legalność". Zaznaczył jednocześnie, że konieczne będzie dbanie o dobre relacje zarówno z ukraińską opozycją, jak i rządzącymi. Podsumowując, powiedział: „musimy umieć współgrać i współpracować ze wszystkimi aktorami, ze wszystkimi podmiotami tego przedsięwzięcia, jakim jest zbliżenie Ukrainy do Europy"[12].

Wszystkie te refleksje były prezentowane przez Donalda Tuska z pozycji premiera RP, ale też jako lidera partii rządzącej. Dotyczyło to kwestii:

– jedności sceny politycznej w obliczu wyzwania, którego podjęła się Polska w sprawie zbliżenia Ukrainy z UE,

[10] Komorowski podkreślił, że po rozmowach z przedstawicielami klubów opozycji podczas posiedzenia Rady (byli obecni lider Solidarnej Polski Zbigniew Ziobro i lider Twojego Ruchu Janusz Palikot) odniósł wrażenie, że „jest szansa na utrzymanie nie tylko wymiany informacji i myśli w sprawach Ukrainy, ale również utrzymanie zasady kompatybilności zachowań polskich polityków na poziomie parlamentarnym i instytucji państwa polskiego w kontaktach z Ukraińcami". *Bronisław Komorowski: powstanie nowy plan działania Polski wobec Ukrainy*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Bronislaw-Komorowski-powstanie-nowy-plan-dzialania-Polski-wobec-Ukrainy,wid,16221795,wiadomosc.html?ticaid=114354&_ticrsn=5, inf. z 10.12.2014.

[11] *Ibidem*.

[12] *Ibidem.*

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

– niekwestionowania legalności władzy Wiktora Janukowycza, przy zdecydowanej krytyce jago decyzji,

– konieczność w tych uwarunkowaniach politycznych prowadzenia przez Polskę polityki „gry na kilku fortepianach" – współpraca ze wszystkimi siłami politycznymi na Ukrainie i nie tylko, zainteresowanymi procesem zbliżenia Ukrainy do Europy.

Warto wspomnieć, że 3 grudnia 2013 r. na początku 55. posiedzenia Sejm RP podjął przez aklamację uchwałę w sprawie sytuacji na Ukrainie. W dokumencie przyjętym przez posłów jednomyślnie, czytamy: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża głębokie zaniepokojenie zaostrzeniem się sytuacji politycznej i społecznej na Ukrainie po jednostronnym zawieszeniu przez władze negocjacji umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską"[13]. W uchwale parlamentarzyści nawiązali do kilku kwestii istotnych z punktu widzenia ówczesnej destabilizującej sytuacji na Ukrainie, będącej konsekwencją decyzji politycznych ukraińskich władz (niepodpisanie umowy stowarzyszeniowej Ukrainy z UE):

– stanowczo potępili „nieuzasadnione użycie siły wobec uczestników i obserwatorów organizowanych w ostatnich dniach protestów przeciwko tej decyzji", z jednoczesnym apelem „do wszystkich sił społecznych na Ukrainie o zapewnienie pokojowego przebiegu demonstracji";

– wyrazili pełną solidarność polskiego Sejmu RP z obywatelami Ukrainy, którzy z wielką determinacją pokazują światu dążenie do tego, aby ich kraj stał się pełnoprawnym członkiem UE, wskazując, że „Polska uczyni wszystko, aby drzwi do Europy pozostały dla Ukrainy otwarte";

– zaapelowali także do ukraińskich władz i opozycji o „pilne podjęcie rozmów na rzecz narodowego porozumienia w sprawie integracji europejskiej". W uchwale zapisano: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do władz ukraińskich o poszanowanie zasad demokracji, państwa prawa i suwerenności narodu, do niepodejmowania żadnych działań, które mogłyby doprowadzić do eskalacji przemocy oraz do rozwiązywania konfliktów na drodze dialogu społecznego i konsekwentnej reformy państwa zgodnej z europejskimi standardami";

– zwrócili się także do parlamentów państw UE z propozycją podjęcia konkretnych inicjatyw, które będą służyły wzmocnieniu społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie. Dla przykładu: ułatwienia wizowe, programy stypendialne dla młodzieży, wymiana kulturalna i naukowa, wsparcie dla organizacji pozarządowych[14].

Dokument ten w sposób jednoznaczny wskazuje na jednomyślność wszystkich polskich ugrupowań parlamentarnych w kwestii eskalacji kryzysu na Ukrainie oraz odpowiedzialności Polski i Europy za wybór drogi demokratycznych rozwiązań, zmierzających w kierunku UE.

[13] Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 grudnia 2013 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie, http://www.monitorpolski.gov.pl/MP/2013/1021/1, inf. z 12.12.2014.

[14] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

Przez następne dwa miesiące sytuacja na Ukrainie rozwijała się bardzo dynamicznie. Długotrwałe wystąpienia na Majdanie Niepodległości były od czasów Pomarańczowej Rewolucji (2004/2005) największą pod względem rozmachu falą protestów społecznych. Protestujący w początkowej fazie demonstracji domagali się zmiany stanowiska władz Ukrainy i podpisania przygotowanej umowy stowarzyszeniowej. W miarę eskalacji konfliktu, a przede wszystkim po ostrych starciach pomiędzy ukraińskimi służbami porządkowymi a protestującymi, żądania były coraz dalej idące i dotyczyły zmiany całego systemu władzy, odwołania rządu Mykwy Azarova oraz dymisji prezydenta Janukowycza.

Porozumienie z 21 lutego 2014 r.

21 lutego 2014 r. doszło do podpisania porozumienia między przywódcami opozycji a prezydentem Wiktorem Janukowyczem w obecności ministrów spraw zagranicznych Trójkąta Weimarskiego (Polski, Niemiec i Francji) z udziałem przedstawiciela Rosji. W dokumencie strony zobowiązały się do:

– przywrócenia konstytucji w kształcie z 2004 r. w ciągu 48 godzin od podpisania porozumienia;

– powołanie koalicyjnego rządu tymczasowego – w ciągu dziesięciu dni;

– opracowanie nowej konstytucji, która „zrównoważy kompetencje prezydenta, rządu i parlamentu". Reforma ustawy zasadniczej miała być zakończona we wrześniu 2014 r.[15]

Kompromis w momencie podpisania już żadnej ze stron nie satysfakcjonował: władza uważała, że ustępstwa są zbyt daleko idące, a opozycja z Euromajdanu na tym etapie konfliktu właściwie była zainteresowana już zmianą systemową władzy i odejściem Janukowycza. Ważną rolę w procesie dojścia do porozumienia oraz jego podpisania mieli ministrowie spraw zagranicznych Polski, Francji i Niemiec. O trudnościach w procesie negocjacji można wnioskować z ujawnionego przez brytyjską telewizję ITV nagrania, na którym uchwycono bardzo poirytowanego Radosława Sikorskiego strofującego opozycjonistów. Wychodząc z piątkowego spotkania z przedstawicielami opozycji, zdenerwowany szef polskiej dyplomacji powiedział: „Bardzo się mylicie. Bardzo. Jeśli tego nie poprzecie, to będziecie mieli stan wojenny, będziecie mieli wojsko. Wszyscy będziecie martwi"[16]. Właściwie przede wszystkim o to zdarzenie i o intencje ministra Sikorskiego rozgorzała dyskusja wśród przedstawicieli polskich partii parlamentarnych, chodziło oczywiście o konflikt na linii PO–PiS.

Prezes Jarosław Kaczyński, komentując ten incydent i postawę Radosława Sikorskiego, zaznaczył, iż *de facto* bronił on Wiktora Janukowycza, używając przy tym

[15] *Porozumienie ws. wyjścia z kryzysu na Ukrainie podpisane*, http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=/20140221/KRAJSWIAT/140229695, inf. z 12.12.2014.

[16] *Sikorski strofuje opozycję. „Jeśli tego nie podpiszecie, będziecie wszyscy martwi"*, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/sikorski-strofuje-opozycje-jesli-tego-nie-podpiszecie-bedziecie-wszyscy-martwi,400722.html, inf. z 15.12.2014.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

„ciężkich gróźb" wobec opozycji. Wskazał przy tym, że w czasie prowadzenia negocjacji z reprezentantami Majdanu ówczesny prezydent Ukrainy nie miał już szans na utrzymanie stanowiska, nie mówiąc już o wprowadzeniu stanu wojennego. Kaczyński jednak pozytywnie ocenił sam fakt dojścia do porozumienia. Uzasadniał to tym, że ugoda mogła zachęcić protestujących Ukraińców do dalszych działań, bo i tak pokazało słabość prezydenta. Podsumował to w ten sposób: „Czasem robi się coś niedobrego, a wychodzi dobrze. […] Wyszło dobrze!"[17].

Z kolei Donald Tusk bardzo wysoko oceniał efekty misji szefa MSZ, twierdząc, że jako wysłannik polskiego rządu wraz z przedstawicielami Niemiec i Francji „uratował ukraińską rewolucję i zapobiegł wielkiej tragedii". Stwierdził również, iż krytyka Sikorskiego w obliczu tak kryzysowej sytuacji na Ukrainie jest „niebezpieczną zabawą", a PiS robi to „z niskich pobudek" – z zazdrości, zawiści i obawy o to, że przysporzy popularności ministrowi Sikorskiemu[18]. Premier zaznaczył: „Nie widzę potrzeby, żeby bronić ministra Sikorskiego, bo krytyczne oceny na jego temat formułuje tylko PiS. […] Słyszeliśmy też w komentarzach PiS, że na Ukrainie chodzi o zwycięstwo racji, a nie o zwycięstwo polityczne. W takich słowach znowu odzywa się niebezpieczny mit, że rola Polaków w polityce międzynarodowej i krajowej to jest romantycznie przegrywać za cenę nawet wielkich ofiar. Nikt nie dał politykom PiS moralnego prawa budowania swojej satysfakcji kosztem ofiar, być może setek, być może tysięcy ludzi"[19].

Należy przypomnieć, że owa ostra wymiana zdań nastąpiła dokładnie kilka dni po deklaracji Jarosława Kaczyńskiego z trybuny sejmowej, że PiS jest gotów uczestniczyć w zjednoczeniu wokół sprawy ukraińskiej. 19 lutego podczas debaty po przedstawieniu w Sejmie przez premiera Donalda Tuska informacji o sytuacji na Ukrainie Kaczyński powiedział: „Nie można się nie zgodzić z premierem, gdy mówi o konieczności jedności wokół sprawy ukraińskiej. Jesteśmy gotowi w tym zjednoczeniu uczestniczyć, jest ono dzisiaj potrzebne[20]". Premier Donald Tusk, który wcześniej wypowiadał się w podobnym tonie, nagrodził przemówienie prezesa PiS oklaskami.

Dla Kaczyńskiego owa współpraca była obwarowana żądaniem współuczestnictwa w polityce państwa względem Ukrainy. Mówił: „Oczekujemy, że to działanie będzie podejmowane przez tych, którzy ponoszą w tej chwili największą odpowiedzialność, dzierżą ster władzy, ale że w tym działaniu będzie miejsce dla innych, dla PiS, że nie będzie to miejsce w ramach kontrowersji, starcia, tylko w ramach realizacji jednego

[17] *Jarosław Kaczyński krytykuje Radosława Sikorskiego. „Bronił Janukowycza"*, http://natemat.pl/93105,-jaroslaw-kaczynski-krytykuje-radoslawa-sikorskiego-bronil-janukowycza, inf. z 15.12.2014.

[18] *Tusk o krytyce PiS wobec Sikorskiego: Widzę w tym niskie pobudki: zazdrość, zawiść i obawę popularności*, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,15525498,Tusk_o_krytyce_PiS_wobec_Sikorskiego__Widze_w_tym.html, inf. z 15.12.2014.

[19] *Ibidem*.

[20] *Kaczyński poparł Tuska: „Jest potrzebne zjednoczenie wokół sprawy ukraińskiej". Premier bił mu brawo*, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,103087,15486072,Kaczynski_poparl_Tuska___Jest_potrzebne_zjednoczenie.html#TRrelSST, inf. z 17.12.2014.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

planu”[21]. Można założyć, że brak tego miejsca dla PiS stał się jednym z powodów późniejszej reakcji na działania, a przede wszystkim słowa Sikorskiego wobec przedstawicieli opozycji w Kijowie.

Przedstawiciele wszystkich innych ugrupowań parlamentarnych – SLD, PSL i Twój Ruch – bardzo pozytywnie ocenili rolę Radosława Sikorskiego w podpisaniu porozumienia z 21 lutego 2014 r. Włodzimierz Czarzasty z SLD mówił wręcz, że politykowi PO przysługuje medal za te dokonania. Polityk PSL Marek Sawicki, akceptując działania Sikorskiego, podkreślił, że jest to bardzo kruche porozumienie, które potrzebuje szerszych gwarancji, aby mogło być przełomem w impasie wydarzeń na Ukrainie. „Na razie uczyniono pierwszy krok” – uznał polityk PSL. Z kolei zdaniem eurodeputowanego Twojego Ruchu Marka Siwca rolę gwaranta tego porozumienia przede wszystkim dla protestujących na Majdanie mogłaby spełnić była premier Ukrainy Julia Tymoszenko, która uchwałą Rady Najwyższej miała opuścić więzienie w Charkowie[22].

Już następnego dnia po podpisaniu porozumienia prezydent Wiktor Janukowycz opuścił swój urząd i wyjechał (uciekł) z Kijowa, najpierw na wschód Ukrainy, a później do Rosji. Władzę w państwie przyjęła opozycja, a Rada Najwyższa powierzyła obowiązki prezydenta swojemu przewodniczącemu Aleksandrowi Turczynowi. Taki rozwój wydarzeń wywołał kolejne komentarze i dyskusje przede wszystkim pomiędzy politykami PO i PiS.

Prezes Jarosław Kaczyński w obliczu tego faktu jeszcze raz negatywnie ocenił słowa Sikorskiego wobec opozycji w Kijowie, wskazując, że Janukowycz nie miał już wtedy żadnych szans, a jego ewakuacja na dobre trwała w czasie negocjacji. Mówił: „ja na przykład otrzymałem informacje o ucieczce Janukowycza jeszcze przed północą, od jednego z europosłów mających kontakt z ambasadą w Kijowie. Janukowycz nie miał już żadnych kart. […] Oczywiście to co tam się działo było jego obroną i to taką bardzo daleko się posuwającą. Nikt nie mógł powiedzieć »wszyscy zginiecie, jeśli się nie zgodzicie«”[23].

Jeszcze dalej w swoich konkluzjach i wręcz oskarżeniach posunął się kilka dni później ówczesny rzecznik PiS Adam Hofman. W programie TVN24 „Piaskiem po oczach” z 28 lutego 2014 r. Hofman wysunął kilka bardzo wyraźnych wniosków, podsumowujących samo porozumienie z 21 lutego, rolę Sikorskiego i politykę PO. Po pierwsze, według Hofmana porozumienie podpisane pomiędzy Wiktorem Janukowyczem, ukraińską opozycją a ministrami spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski – w tym Radosławem Sikorskim – patrząc z perspektywy późniejszych wydarzeń było bardzo złym rozwiązaniem. Polityk wskazał: „To jest dziś papier, który jest używany jako *de facto* jedyny argument prawno-polityczny, żeby to przyspieszenie rewolucyjne, które nastąpi-

[21] *Ibidem*.

[22] *Politycy trzymają kciuki za pokój na Ukrainie*, http://www.polskieradio.pl/9/300/Artykul/1058911, Politycy-trzymaja-kciuki-za-pokoj-na-Ukrainie, inf. z 17.12.2014.

[23] *Kaczyński ocenia efekty misji Sikorskiego na Ukrainie: „Czasem się robi coś niedobrego, a wychodzi dobrze. Janukowycz nie miał już żadnych kart…”*, http://wpolityce.pl/polityka/186426-kaczynski-ocenia-efekty-misji-sikorskiego-na-ukrainie-czasem-sie-robi-cos-niedobrego-a-wychodzi-dobrze-janukowycz-nie-mial-juz-zadnych-kart, inf. z 17.12.2014.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

ło, wycofać"[24]. Po drugie, podsumowując misję Sikorskiego, Hofman stwierdził, że „*de facto* finałem jego akcji, czyli porozumienia, stała się możliwość ucieczki Janukowycza z Kijowa". Rzecznik PiS wręcz zarzucił szefowi polskiej dyplomacji brak kompetencji, nieznajomość ówczesnych realiów w Kijowie i sytuacji prezydenta Janukowycza[25]. Po trzecie, Hofman zaakcentował, że w Polsce w związku z misją szefa polskiej dyplomacji stworzono „pewną propagandę sukcesu", a to wcale nie odpowiada rzeczywistości[26].

W stosunku do legitymizacji nowej władzy w Kijowie nie było żadnej wątpliwości wśród przedstawicieli wszystkich polskich ugrupowań parlamentarnych. Mówił o tym premier Tusk, nawiązując też do ucieczki prezydenta Ukrainy: „Janukowycz korzystając ze wsparcia Rosji jest gotów odgrywać dalej jakąś rolę – w naszej ocenie ponurą. […] Dziś chyba nikt nie ma wątpliwości, że parlament ukraiński ma legitymacje do władzy. Janukowycz przez swoją ucieczkę zdewastował państwo"[27]. W podobnym tonie wypowiadał się poseł PiS Krzysztof Szczerski, który wskazując, iż „sytuacja na Ukrainie jest nadal niestabilna i zmiana polityczna, która się tam dokonała, nie jest wciąż zabezpieczona", stwierdził: „Ukraińska rewolucja została przeprowadzona legalnie poprzez parlament, więc nie ma dziś powodów do kwestionowania nowej władzy. Czas zacząć z nią kooperować"[28].

Kryzys krymski

Kryzys krymski oraz aneksja Krymu przez Federację Rosyjską stanowiły kolejne elementy konfliktu ukraińskiego, do którego należy odnieść się w ramach omawianego tematu. Od momentu ucieczki prezydenta Janykowycza Rosja rozpoczęła szeroką akcję propagandowo-militarną, która miała zdestabilizować sytuację na wschodzie Ukrainy oraz w konsekwencji w bardzo krótkim czasie doprowadziła do aneksji Krymu. Wszystko zostało zrobione w sposób bardzo przemyślany, a przede wszystkim w bardzo szybkim czasie. Tempo tej akcji zaskoczyło większość obserwatorów zachodnich: ani NATO, ani Biały Dom nie byli przygotowani na tak błyskawiczną i brutalną napaść, depcząc suwerenność terytorialną niepodległego państwa[29].

[24] *Hofman: Sikorski pozwolił Janukowyczowi uciec*, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/hofman-sikorski-pozwolil-janukowyczowi-uciec,403245.html, inf. z 17.12.2014.

[25] Mówił o tym m.in. wiceprezes PiS Adam Lipiński: „Może się okazać, że podpisanie tego porozumienia to był błąd, który dowodzi, jak słabe jest rozeznanie polskich służb dyplomatycznych na Ukrainie". *PiS atakuje Sikorskiego. Czy to koniec ponadpartyjnego porozumienia w sprawie Ukrainy?* http://wyborcza.pl/1,75478,15512121,PiS_atakuje_Sikorskiego__Czy_to_koniec_ponadpartyjnego.html#ixzz3QaMbqKT0, inf. z 17.12.2014.

[26] *Hofman: Sikorski pozwolił Janukowyczowi uciec*, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/hofman-sikorski-pozwolil-janukowyczowi-uciec,403245.html, inf. z 17.12. 2014.

[27] *Janukowycz: w dalszym ciągu jestem prezydentem Ukrainy*, http://wiadomosci.onet.pl/swiat/janukowycz-w-dalszym-ciagu-jestem-prezydentem-ukrainy/rytf1, inf. z 17.12.2014.

[28] *Krzysztof Szczerski: Ukraińska rewolucja została przeprowadzona legalnie. Czas zacząć kooperować z nową władzą*, http://www.pis.org.pl/article.php?id=2276, inf. z 17.12.2014.

[29] O przyczynach opieszałości Zachodu w czasie kryzysu krymskiego oraz lekcjach na przyszłość pisał Marcel H. Van Herden. Autor wskazał na nieustanne dążenie Rosji do odzyskania pozycji

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

Stanowiska w tej kwestii polskich czołowych polityków z jednej strony wpisywały się w nurt polityki europejskiej, z drugiej – były bardziej zdecydowane i wynikały z pozycji bezpieczeństwa Polski. 3 marca 2014 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego zwołane przez prezydenta Bronisława Komorowskiego, w którym uczestniczyli przewodniczący wszystkich najważniejszych ugrupowań parlamentarnych[30]. Główne konkluzje zebranych dotyczyły: wskazania roli Polski w naświetlaniu bezprecedensowego łamania wielu norm prawa międzynarodowego przez Rosję; uzyskanie pełnych gwarancji bezpieczeństwa dla Polski od Stanów Zjednoczonych i NATO; wystąpienia z propozycją zwołania Rady Północnoatlantyckiej w trybie nadzwyczajnym; wskazania na potrzebę wprowadzenia przez UE realnych sankcji wobec Rosji[31].

Kolejnym krokiem wspólnej polityki ugrupowań parlamentarnych w czasie kryzysu krymskiego było przyjęcie przez aklamację 5 marca 2014 r. Uchwały Sejmu RP w sprawie solidarności z Ukrainą. Parlamentarzyści po raz kolejny w krytycznym dla sytuacji na Ukrainie momencie dali wyraz swojej solidarności z narodem ukraińskim. Do najważniejszych kwestii wskazanych w tym dokumencie należały: integralność terytorialna Ukrainy jako państwa suwerennego nie może być naruszana; wskazanie na legalność władz w Kijowie oraz wsparcie dla przemian demokratycznych narodu ukraińskiego; potępienie „polityczno-wojskowych działań Rosji wobec Ukrainy"; apel do rządu Rzeczypospolitej Polskiej „o podjęcie dalszych wysiłków na rzecz politycznego i ekonomicznego wsparcia ukraińskiego procesu transformacji ustrojowej i ekonomicznej"; apel do parlamentów państw członkowskich Paktu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej „o podjęcie inicjatyw, które doprowadzą do poparcia demokratycznych aspiracji narodu ukraińskiego oraz do wyrażenia solidarności z Ukrainą w działaniach zmierzających do utrzymania jej suwerenności i integralności terytorialnej"[32].

W przeddzień aneksji Krymu przez Rosję premier Donald Tusk bardzo zdecydowanie odniósł się do tych wydarzeń. Stwierdził, że kwestia Krymu stanowi pierwszorzęd-

imperium oraz niezrozumienie ze strony Zachodu tej strategii Putina. Pisał: „Z ludzkiego i geopolitycznego dramatu, który rozgrywa się na Ukrainie, powinniśmy wyciągnąć trzy istotne wnioski […]: fałszywe założenia leżące u postaw polityki postmodernistycznej; błędy czołowych polityków europejskich; naiwne podejście prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamy do sprawy geopolityki, zmierzającej do złej oceny zamiarów władz na Kremlu i prowadzenia nieprzemyślanej polityki wobec Moskwy". Zob. M.H. Van Herden, *Wojny Putina: Czeczenia, Gruzja, Ukraina 2014*, Warszawa 2014, s. 9–39, *passim*.

30 Prezydent zwołał posiedzenie RBN w sobotę po tym, jak Rada Federacji, wyższa izba parlamentu Rosji, zezwoliła na użycie sił zbrojnych FR na Ukrainie. *Совет Федерации на внеочередном 347-м заседании принял Постановление об использовании Вооруженных Сил Российской Федерации на территории Украины*., HTTP://COUNCIL.GOV.RU/PRESS-CENTER/NEWS/39851/, inf. z 20.01.2015.

31 *Nadzwyczajne posiedzenie RBN: „Rolą Polski wskazywanie na łamanie prawa międzynarodowego przez Rosję"*, https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/5272,Nadzwyczajne-posiedzenie-RBN-quotRola-Polski-wskazywanie-na-lamanie-prawa-miedzy.html, inf. z 20.01.2015.

32 Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 marca 2014 r. w sprawie solidarności z Ukrainą, http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/2187_u/$file/2187_u.pdf, inf. z 20.01.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

ne znaczenie dla sprawy integralności Ukrainy po zwycięstwie Majdanu[33]. Premier potępił działania Rosji oraz uznał, że Rosja musi odczuć skutki swoich działań. Postępowanie Polski w stosunku do Rosji szef rządu uzależnił od pozycji UE, podkreślając, że „Polska nie może stać się państwem, które jako pierwsze zrobi coś, co przerazi Putina", bo nie ma ku temu narzędzi. Kwestie funkcjonowania suwerennej Ukrainy premier powiązał z bezpieczeństwem Polski, wskazując, że w obliczu wydarzeń na Krymie i wschodzie Ukrainy można już mówić o zagrożeniu konfliktem nawet w skali globalnej, który może zmienić się w interwencję, a nawet wojnę. Polityk zaznaczył, że w obliczu działań Rosji na Krymie poczucie bezpieczeństwa w Polsce jest bardzo kruche. Mówił: „poczucie bezpieczeństwa byłoby złudzeniem. Dziś najważniejszą stawką jest nie dać się wepchnąć w przestrzeń największego ryzyka. Czyli być między Rosją a Zachodem. Dziś widać wyraźnie, że bezpieczeństwo Polski nie jest dane na wieki wieków"[34].

Po wprowadzeniu 17 marca 2014 r. przez UE sankcji wobec Rosji[35], które przez część polityków w Polsce (przede wszystkim z PiS) zostały uznane za wręcz symboliczne, premier skomentował to w następujący sposób: „Bójcie się polityków, którzy dzisiaj, także w Polsce mówią, że trzeba iść na wojnę. Wojna jest zawsze rozwiązaniem najgorszym i ostatecznym. Pomijam już fakt, że dzisiaj nikt nie pójdzie na wojnę tylko dlatego, że ktoś w Polsce będzie do tego nawoływał. Ale mądra polityka jest od tego, żeby unikać wojny, osiągając swoje cele. I tych celów nie osiągniemy dzisiaj w ciągu godzin, dni, a nawet miesięcy"[36]. Premier zaapelował do wszystkich polityków polskiej sceny politycznej o odpowiedzialność w debacie publicznej, wskazując jednocześnie, że to rząd PO prowadzi najbardziej zrównoważoną politykę w przestrzeni między wojną (wskazanie na PiS) a kapitulacją (SLD). „Ta przestrzeń między jednym a drugim jest dość duża. I w tej przestrzeni potrzebujemy dzisiaj przede wszystkim maksymalnie wspólnej polityki euroatlantyckiej – euro-amerykańskiej i takiego przygotowania do być może długiego czasu politycznej i gospodarczej konfrontacji z Rosją" – podkreślił Tusk[37].

Ostatnie słowa premiera były reakcją na propozycję z jednej strony Jarosława Kaczyńskiego z 3 marca 2014 r., skierowaną do prezydenta Bronisława Komorowskiego

[33] *Tusk: kwestia Krymu i integralności Ukrainy staje się paląca*, http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/tusk-kwestia-krymu-i-integralnosci-ukrainy-staje-sie-palaca,402683.html, inf. z 20.01.2015.

[34] S. Kucharski, *Premier Tusk: Rakiety, czołgi, floty przestają być pionkami na mapie. A Krym to zaledwie kolejny etap*, http://wyborcza.pl/1,75478,15561034,Premier_Tusk__Rakiety__czolgi__floty_przestaja_byc.html, inf. z 20.01.2015.

[35] UE zdecydowała się podjąć kroki przeciwko 21 osobom odpowiedzialnym za działania zagrażające integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy. Sankcje wizowe oraz zamrożenie aktywów finansowych dotyczyły wysokich urzędników z Krymu i z Rosji, w tym członków rosyjskiej Dumy Państwowej i wojskowych. *Jest zgoda UE na sankcje wobec Rosji*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Jest-zgoda-UE-na-sankcje-wobec-Rosji,wid,16477459,wiadomosc.html, inf. z 20.01.2015; *Sankcje i Rosja*, red. J. Ćwiek-Karpowicz, S. Sekrieru, Warszawa 2015, s. 31, 115–136.

[36] *Donald Tusk: nie możemy pozwolić na akceptację aneksji Krymu*, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Donald-Tusk-nie-mozemy-pozwolic-na-akceptacje-aneksji-Krymu,wid,16478927,wiadomosc.html?ticaid=114547&_ticrsn=3, inf. z 23.01.2015.

[37] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

i premiera Donalda Tuska o natychmiastowe nasilenie działań na forum międzynarodowym, które powstrzymałyby agresję Rosji wobec Ukrainy. Prezes mówił: „Dziś niezbędne wydaje się wprowadzenie ostrych sankcji wobec Federacji Rosyjskiej w sferze ekonomicznej, politycznej oraz symbolicznej. […] niestety bieg wydarzeń pokazuje jasno, że dziś, aby powstrzymać działania Rosji, które destabilizują sytuację w Europie, zagrażając także naszemu bezpieczeństwu, potrzebne są szybkie, realne decyzje. Brak działań dla tego typu postępowania spowoduje dalsze, negatywne i trudne do przewidzenia konsekwencje”[38].

Jednocześnie była to odpowiedź Tuska na słowa Leszka Millera o tym, że niepotrzebnie boimy się Putina i żadna wojna nam nie grozi, ani w wymiarze globalnym, ani w wymiarze regionalnym i nie ma po co straszyć społeczeństwo polskie wojną. Cała sprawa ma wymiar psychologiczny, a Rosja posunie się tylko do rozwiązań politycznych[39]. Zresztą szef SLD odniósł się do tych słów premiera Tuska, zarzucając mu rozpoczęcie kampanii wyborczej[40]. W wywiadzie radiowym w programie „Kontrwywiad” w stacji RMF FM Miller mówił: „Premier Tusk wykonuje interesujący manewr. Przekonuje, że w sprawie Ukrainy z jednej strony jest radykał Kaczyński, z drugiej mały radykał Miller, a on, mąż stanu, idzie środkiem drogi. To kampania wyborcza PO. Niech premier się nie spodziewa, że będziemy w tym uczestniczyć. SLD nie pozwoli dorobić sobie żadnej gęby”[41].

Zbliżająca się kampania wyborcza do Parlamentu Europejskiego niewątpliwie miała w tym czasie swoje znaczenie. Przekonywała o tym socjolog Elżbieta Staniszkis. Oceniając postawę Donalda Tuska w czasie kryzysu na Ukrainie, badaczka stwierdziła, że przejął on retorykę Jarosława Kaczyńskiego: „Pamiętajmy, że hasła, które teraz przedstawia premier, do niedawna były hasłami PiS: przestrzeganie przed niebezpieczeństwem rosyjskim, żądanie przyśpieszenia opracowania prawnych ram dla wydobywania gazu łupkowego, konsolidacja i renacjonalizacja przemysłu zbrojeniowego zamiast importu, postulat zbliżenia z Ameryką, sankcje wobec Rosji, a jeszcze kilka tygodni temu Tusk był przeciwnikiem sankcji”[42]. Zdaniem Staniszkis był to jeden z czynników wzrostu notowań premiera i jego partii. Przy czym oceniając postawę szefa PiS, socjolog wskazała, że poparł on politykę rządu w sprawie Ukrainy, bo „jest politykiem nie

[38] *Prezes PiS chce „ostrych sankcji” wobec Rosji*, http://www.tvp.info/14234444/prezes-pis-chce-ostrych-sankcji-wobec-rosji, inf. z 23.01.2015.

[39] *Leszek Miller o rosyjskiej wojnie psychologicznej o Krym*, https://www.youtube.com/watch?v=YJ2-lZ6MDBI, inf. z 23.01.2015.

[40] Chodzi o wybory do Parlamentu Europejskiego, które odbyły się 25 maja 2014 r.

[41] *Miller: Tusk wciąga nas w swoją kampanię. SLD nie da sobie dorobić gęby*, http://www.rmf24.pl/tylko-w-rmf24/wywiady/kontrwywiad/news-miller-tusk-wciaga-nas-w-swoja-kampanie-sld-nie-da-sobie-dor,nId,1360946#, inf. z 23.01.2015.

[42] *Staniszkis: Tusk przejął retorykę Kaczyńskiego. Kryzys na Ukrainie działa na korzyść PO*, http://www.polskatimes.pl/artykul/3363981,staniszkis-tusk-przejal-retoryke-kaczynskiego-kryzys-na-ukrainie-dziala-na-korzysc-po,1,id,t,sa.html, inf. z 23.01.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

tylko władzy, ale i przekonań". „Odpowiedzialny polityk, jakim jest Kaczyński, trudno, żeby kontestował to, co jest bliskie jego przekonaniom" – powiedziała Staniszkis[43].

Wśród innych czynników, które miały wpływ na wzrost notowań Tuska i PO, Jadwiga Staniszkis wymieniła: zawieszenie walki politycznej; kampanię informacyjną w mediach, szeroko pokazującą skuteczność polskiego rządu w konsolidowaniu polityki Zachodu w sprawie Ukrainy. Socjolog zaakcentowała, że w interesie PO jest to, aby kampania wyborcza koncentrowała się wokół kryzysu ukraińskiego[44]. Potwierdzeniem słów Staniszkis może być chociażby zaproszenie jako gościa honorowego jednego z czołowych opozycjonistów na Majdanie, przywódcy ukraińskiej partii Udar Witalija Kliczko na Radę Krajową PO oraz podpisanie umowy o współpracy między partiami[45]. Tylko Platforma Obywatelska w tej kampanii wyborczej sięgnęła po taką formę promocji własnej partii w walce wyborczej.

Warto wspomnieć, że na wspomnianej wyżej Radzie Krajowej PO, nawiązując do wyborów do PE, Donald Tusk bardzo mocno akcentował, że „prawdziwą stawką tych wyborów jest bezpieczeństwo". Mówił: „Te wybory europejskie być może są o tym, czy dzieci w Polsce pierwszego września w ogóle pójdą do szkoły"[46]. Większość innych polityków, szczególnie opozycyjnych partii politycznych, odebrała te słowa jako politykę zastraszania. Między innymi szef SLD Leszek Miller uznał, że premier w swoim wystąpieniu podczas Rady Krajowej PO „straszył Polaków" sytuacją w Europie, powstałą po wydarzeniach na Ukrainie. „Lęki i obawy Polaków zostały wpisane przez premiera Donalda Tuska do głównego przesłania kampanii wyborczej" – podkreślił przewodniczący Sojuszu. Miller zaznaczył, że „premier łamie w ten sposób konsensus polityczny, który zakładał, że wszystkie siły polityczne nie będą starały się eskalacji zagrożeń czynić głównym przesłaniem komunikatów politycznych"[47].

Wydarzeniem zamykającym tzw. kryzys krymski było oficjalne podpisanie 18 marca 2014 r. na Kremlu w Moskwie „Porozumienia pomiędzy Federacją Rosyjską a Republiką Krym o przyjęciu do Federacji Rosyjskiej Republiki Krym oraz stworzeniu nowych podmiotów w Federacji Rosyjskiej"[48]. Dokument ten ostatecznie przypieczętował aneksję

[43] *Ibidem*.

[44] *Ibidem*.

[45] *Kliczko: Polska stanowi przykład, jak realizować marzenia*, http://www.platforma.org/aktualnosc/35898/kliczko-polska-stanowi-przyklad-jak-realizowac-marzenia, inf. z 27.01.2015; *Platforma współpracuje z Udarem*, http://www.platforma.org/aktualnosc/36053/platforma-wspolpracuje-z-udarem, inf. z 27.01.2015.

[46] *Tusk z Kliczką na konwencji PO. Premier straszy wojną? „Te wybory europejskie być może są o tym, czy dzieci w Polsce 1 września w ogóle pójdą do szkoły"*, http://wpolityce.pl/polityka/188477-tusk-z-kliczka-na-konwencji-po-premier-straszy-wojna-te-wybory-europejskie-byc-moze-sa-o-tym-czy-dzieci-w-polsce-1-wrzesnia-w-ogole-pojda-do-szkoly-zobacz-spot-po, inf. z 27.01.2015.

[47] *Miller: Tusk straszy Polaków obecną sytuacją w Europie*, http://www.rp.pl/artykul/1096181.html, inf. z 27.01.2015.

[48] *Договор между Российской Федерацией и Республикой Крым о принятии в Российскую Федерацию Республики Крым и образовании в составе Российской Федерации новых субъектов*, http://www.kremlin.ru/news/20605, inf. z 30.01.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

Krymu. W obliczu tego kroku ze strony Rosji tego samego dnia Donald Tusk oświadczył, że nie można zaakceptować tego wydarzenia, a reakcja wspólnoty euroatlantyckiej musi być „zdecydowanie mocniejsza i bardziej zdecydowana, także w wymiarze obronnym i politycznym niż do tej pory". „Nie możemy pozwolić, by wspólnota międzynarodowa poprzez »nową Jałtę« zaakceptowała aneksję Krymu" – mówił premier[49].

Podobnie zdecydowanie aneksję Krymu potępili liderzy wszystkich innych partii parlamentarnych w Polsce, m.in. szef SLD Leszek Miller. Powiedział: „Aneksja Krymu to zmiana granic i zamach na integralność terytorialną Ukrainy, co dla Polski też jest bardzo groźne, bo nasze granice, zwłaszcza granica zachodnia też była przez całe lata kwestionowana i Niemcy podpisały stosowny traktat dopiero w 1970 roku"[50].

Co dotyczy PiS, to na uwagę zasługują dwie sprawy akcentowane przez polityków tego ugrupowania w związku z kryzysem krymskim. Po pierwsze, przedstawiciele PiS w sposób jednoznaczny wskazywali na krótkowzroczność rządu PO w stosunku do Rosji i jej polityki w Europie Środkowo-Wschodniej. Jeden z liderów PiS Joachim Brudziński mówił: „Mamy krok po kroku realizowany scenariusz, o którym PiS mówił przed laty. Zarówno prezydent Lech Kaczyński, jak i jego brat doskonale zdawali sobie sprawę z prawdziwych intencji Kremla. […] ani Tusk, ani Radosław Sikorski nie brali poważnie tamtych ostrzeżeń"[51]. Wypowiedzi zarówno Brudzińskiego, jak i wcześniej Jarosława Kaczyńskiego i wielu innych działaczy PiS były przypomnieniem słów Lecha Kaczyńskiego, który już w sierpniu 2008 r. w obliczu wydarzeń w Gruzji mówił, że „po sukcesie Rosjan w Gruzji może przyjść kolej na ukraiński Krym, do którego Moskwa zgłasza roszczenia"[52].

---

[49] *Tusk: nie możemy pozwolić na akceptację aneksji Krymu*, http://fakty.interia.pl/raport-zamieszki-na-ukrainie/aktualnosci/news-tusk-nie-mozemy-pozwolic-na-akceptacje-aneksji-krymu,nId,1359305, inf. z 30.01.2015.

[50] *Miller: Tusk wciąga nas w swoją kampanię. SLD nie da sobie dorobić gęby*, http://m.rmf24.pl/tylko-w-rmf24/wywiady/kontrwywiad/news-miller-tusk-wciaga-nas-w-swoja-kampanie-sld-nie-da-sobie-dor,nId,1360946, inf. z 30.01.2015.

[51] *Joachim Brudziński: potrzebne są surowe sankcje wobec Rosji*, http://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/1079742,Joachim-Brudzinski-potrzebne-sa-surowe-sankcje-wobec-Rosji, inf. z 30.01.2015.

[52] W wywiadzie dla „Newsweeka" 17 sierpnia 2008 r. Lech Kaczyński zaznaczył, że kontynuacja agresywnej polityki przez Rosję w perspektywie kilkunastu lat może dotknąć Polskę. Tak mówił o wojnie rosyjsko-gruzińskiej z 2008 r.: „To konflikt między dwoma państwami, z których jedno, mające miażdżącą przewagę militarną, chce dać drugiemu nauczkę, dążąc nie tylko do zmiany jego polityki, ale także do zmiany władz. Ofiarą agresji stał się kraj, który podjął próbę budowy suwerenności, demokracji, który chce przyłączyć się do naszej strefy politycznej i kulturowej. Agresor, czyli Rosja, demokracji w naszym rozumieniu nie uznaje, ma też ogromne trudności w uznaniu suwerenności słabszych sąsiadów. Owe trudności to część naszego doświadczenia historycznego trwającego już trzy wieki. Jest związek między sytuacją Gruzji i sytuacją Polski, jeśli nie dziś, to za 10 czy kilkanaście lat. Oczywiście, jeśli rosyjski scenariusz gruziński będzie nadal pisany". Prezydent Kaczyński ostrzegał: „Po sukcesie Rosji w Gruzji może przyjść kolej na ukraiński Krym", http://niezalezna.pl/52431-prezydent-kaczynski-ostrzegal-po-sukcesie-rosji-w-gruzji-moze-przyjsc-kolej-na-ukrainski-krym, inf. z 10.02.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

W podobnym tonie brzmiała wypowiedź posłanki PiS Anny Fatygi[53], która stwierdziła: „Gdyby rządziło Prawo i Sprawiedliwość, a przede wszystkim gdyby prezydentem był Lech Kaczyński, najprawdopodobniej nie doszłoby w ogóle do takiej sytuacji, jaką mamy dzisiaj"[54]. Jednocześnie, liderzy PiS uznali, że następstwem prowadzenia przez Brukselę „spolegliwej polityki" wobec Moskwy będą kolejne prowokacje. Joachim Brudziński przekonywał, że Europa powinna doprowadzić do „realnego wymierzenia sankcji za dokonanie aneksji części niepodległego państwa". Rząd polski w zaistniałej sytuacji powinien zmienić politykę gospodarczą związaną z zakupem gazu od Rosji, wzmocnić armię, gospodarkę i budować bezpieczeństwo energetyczne[55].

Stanowisko PSL jako partii wchodzącej w skład koalicji rządzącej w kwestiach omawianych w artykule było w wielu aspektach zbieżne z pozycją PO. Należy jedynie wskazać na kilka kwestii akcentowanych przez polityków PSL, związanych z pełnieniem przez nich określonych stanowisk w rządzie PO-PSL. Tak prezes PSL Janusz Piechociński, pełniący w rządzie Donalda Tuska funkcję ministra gospodarki na początku marca 2014 r. przestrzegał, że kryzys na Ukrainie i ewentualny konflikt rosyjsko-ukraiński mogą mieć opłakane skutki dla polskiej gospodarki. Minister już dostrzegł problem, bo w swoich rozmowach z potencjalnymi partnerami handlowymi przedstawiano Polskę jako kraj tranzytowy z zachodu na daleki wschód. Tymczasem niepokoje za naszą wschodnią granicą skutecznie zniechęciły partnerów biznesowych np. z korzystania z portu w Gdyni. Prezes PSL podkreślił, że jego partia unika zdecydowanych deklaracji w sprawie Ukrainy i Rosji. „Mocne wypowiedzi nie sprzyjają zakończeniu kryzysu i utrudniają mocno współpracę gospodarczą" – tłumaczył Janusz Piechociński[56].

Zakończenie

Podsumowując rozważania na temat postawy polskich partii parlamentarnych wobec kolejnych wydarzeń konfliktu ukraińskiego, należy przede wszystkim wskazać, że postawa wszystkich polskich partii parlamentarnych wspierających Ukraińców wobec zmian demokratycznych oraz zbliżenia Ukrainy z Unią Europejską była jednomyślna i wynikała z własnych doświadczeń po upadku bloku komunistycznego. Niejasności i wzajemne oskarżenia w przypadku dwóch głównych sił politycznych, konkurujących o zdobycie władzy w Polsce (PO i PiS), wynikały przede wszystkim z przyczyn ideologicznej niespójności. Dla PiS, wskazującego na spuściznę prezydenta Lecha Kaczyńskiego, mocno i otwarcie demonstrującego nieufność wobec Federacji Rosyjskiej oraz

[53] Anna Fatyga, była minister spraw zagranicznych w rządzie Kazimierza Marcinkiewicza w latach 2006–2007 oraz szefowa Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w latach 2007–2008.

[54] *Fotyga: Gdyby rządził Lech Kaczyński, na Ukrainie nie doszłoby do takiej sytuacji*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,15833819.html, inf. z 10.02.2015.

[55] *Joachim Brudziński: potrzebne są surowe sankcje wobec Rosji,* http://www.polskieradio.pl/7/129/Artykul/1079742,Joachim-Brudzinski-potrzebne-sa-surowe-sankcje-wobec-Rosji, inf. z 10.02.2015.

[56] *Piechociński: kryzys na Wschodzie może mocno uderzyć w polskie PKB*, http://wiadomosci.onet.pl/kraj/piechocinski-kryzys-na-wschodzie-moze-mocno-uderzyc-w-polskie-pkb/w8jrt, inf. z 10.02.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

eksponującej zagrożenia wynikające z sąsiedztwa z tym państwem, polityka rządu PO w obliczu konfliktu ukraińskiego była zbyt opieszała, niezdecydowana i mało aktywa, czyli niesprzyjająca interesom państwa polskiego, a co za tym idzie niedopuszczalna z perspektywy bezpieczeństwa kraju. W tym kontekście, po kryzysie krymskim, a szczególnie przed kolejnymi wyborami (do Parlamentu Europejskiego czy samorządowymi), PiS coraz częściej wracało do sprawy katastrofy w Smoleńsku oraz uwikłania rządu w te wydarzenia. Politycy PiS wskazywali na niewiarygodność tej formacji politycznej oraz niemożliwość prowadzenia przez nią własnej, skutecznej polityki zagranicznej. Wystarczy przytoczyć słowa Anny Fatygi: „Putin bardzo dobrze wie o zaniechaniach rządu w wyjaśnianiu katastrofy smoleńskiej i może tym grać. Potrzebny nam jest rząd mniej uwikłany. W czasie przygotowania wizyty prezydenta Kaczyńskiego w Katyniu rząd de facto realizował priorytety Rosji, potem propagował rosyjską wersję o winie pilotów, pijanym gen. Błasiku i naciskach prezydenta. W końcu oddał całkowicie gestie w prowadzeniu śledztwa Rosji" [57].

Z kolei wsparcie przez Prawo i Sprawiedliwość rządu oponentów w początkowych etapach konfliktu ukraińskiego wynikało głównie z dezorientacji spowodowanej przejęciem przez Platformę Obywatelską retoryki i argumentacji PiS oraz mocnym poczuciem zagrożenia zewnętrznego ze strony Rosji. Trudno było nie wesprzeć słów w dużej mierze identycznych do własnej pozycji. Sytuacja ta nie mogła jednak trwać długo z uwagi na zupełnie inne wizje światopoglądowe: postrzeganie rzeczywistości politycznej, pozycji i roli Polski w Europie, proces podejmowania i realizowania własnej wizji państwa itd. Wynikało to także z pozycji, którą owe partii zajmują na polskiej scenie politycznej. Inaczej ocenia się procesy życia politycznego z pozycji partii rządzącej, inaczej – ze strony opozycji. Zjawisko tzw. „wojny polsko-polskiej", w myśl którego poparcie albo wsparcie konkurenta jest niemożliwe, zbyt mocno zaznaczyło swoją obecność na polskiej scenie politycznej. Układ z jednej strony PO jako partii rządzącej z opozycyjną PiS z drugiej strony trwa nieprzerwanie od listopada 2007 r. Długość tego stanu rzeczy spowodowała, że różnice z roku na rok są coraz bardziej widoczne, a momenty kooperacji dwóch głównych sił w kraju są zbyt krótkotrwałe i bardzo kruche.

Pozycja PSL, jako partii należącej do koalicji rządzącej nie mogła być, przynajmniej w sposób jawny, inna niż PO. W odniesieniu do kryzysu ukraińskiego PSL, w miarę rozwoju wydarzeń na Majdanie oraz uwidocznienia się coraz ostrzej zarysowującego się konfliktu ukraińsko-rosyjskiego, coraz częściej wskazywała na skutki tych wydarzeń dla gospodarki Polski. Jako deklarujący się wyraziciel wiejskiej części społeczeństwa polskiego PSL nie mogło nie zgłaszać tych obaw, zresztą nieodwracalnie zbliżających się np. w postaci zakazu importu płodów rolnych z krajów, które nałożyły sankcje go-

[57] *Fotyga: Gdyby rządził Lech Kaczyński, na Ukrainie nie doszłoby do takiej sytuacji,* http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,15833819.html, inf. z 10.02.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

spodarcze na Rosję[58]. Partia ta znalazła się w pułapce z jednej strony własnej pozycji na scenie politycznej, jako członka koalicji rządzącej, z drugiej zaś odpowiedzialności wobec własnego elektoratu, patrząc i przez pryzmat ideologiczny (podstawy programowe), i pragmatyczny (zbliżające się wybory). Stąd dystansowanie się wobec wypowiadania zbyt kategorycznych poglądów na temat wsparcia zmian na Ukrainie oraz akcentacja na działania zmiękczające straty rolników w wyniku tych procesów, np. przez rekompensaty z UE.

W przypadku SLD percepcja postrzegania Rosji jako państwa groźnego, ale nie do takiego stopnia, aby w sposób jednoznaczny zagrażać Ukrainie, Polsce, Europie itd. wojną, wynikała z korzeni politycznych tego ugrupowania, czyli z przeszłości komunistycznej osób znajdujących się w kierownictwie tej partii. Leszek Miller dopiero w obliczu faktycznej aneksji Krymu przez Rosję zauważył, iż krok ten może stanowić zagrożenie dla Polski.

Podsumowując, od samego początku kryzysu na Ukrainie większość polityków polskich partii parlamentarnych odczytywała i komentowała wydarzenia na Ukrainie 2013/2014 w sposób z jednej strony bardzo podobny – absolutne wsparcie dla dążeń proeuropejskich oraz w obronie wolności, demokracji oraz suwerenności państwowej. Nie oznacza to, że nie było pewnych różnic poglądów – chodzi tu przede wszystkim o kwestie światopoglądowe i ideologiczne, które leżą u podstaw różnic partyjnych (SLD, PiS) oraz pewne wątki walki politycznej pomiędzy PO i PiS.

Streszczenie: Celem artykułu było przedstawienie stanowiska polskich partii parlamentarnych w odniesieniu do konkretnych wydarzeń ukraińskiego konfliktu na przełomie lat 2013/2014. Od samego początku kryzysu na Ukrainie większość polityków polskich partii parlamentarnych odczytywała i komentowała wydarzenia na Ukrainie 2013/2014 w sposób bardzo podobny – absolutne wsparcie dla dążeń proeuropejskich oraz w obronie wolności, demokracji oraz suwerenności państwowej. Nie oznacza to, że nie było pewnych różnic poglądów – chodzi tu przede wszystkim o kwestie światopoglądowe i ideologiczne oraz pewne wątki walki politycznej pomiędzy dwiema głównymi partiami parlamentarnymi.
Słowa kluczowe: ukraiński kryzys, polskie partie parlamentarne, Prawo i Sprawiedliwość, Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe, Sojusz Lewicy Demokratycznej

[58] *O rosyjskim zakazie importu płodów rolnych z krajów, które nałożyły sankcje gospodarcze na Rosję*, http://www.psl.org.pl/nowosci/polityczne/o_rosyjskim_zakazie_importu_plodow_rolnych_z_krajow_ktore_nalozyly_sankcje_gospodarcze_na_rosje/, inf. z 10.02.2015.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

"Poland has to be the ambassador of Ukraine!"
Polish stance on the Russian-Ukrainian conflict 2013/2014

Summary: The main purpose of this article is to present the position of the Polish parliamentary parties in relation to specific events Ukrainian conflict at the turn of 2013/2014. From the very beginning of the crisis in Ukraine, most politicians of parliamentary parties in Poland watched and commented on the events in Ukraine 2013/2014, on the one hand, it seems – the absolute support of the European aspirations and Defending the freedom, democracy and sovereignty of Ukraine. This does not mean that there was no difference of opinion. First of all, the ideological issues that lie at the basis of party differences, as well as in traditional political struggle between the two major parties.

Key words: the Ukrainian crisis, Polish parliamentary parties, Law and Justice, Civic Platform, Polish Peasants' Party, the Democratic Left Alliance

Źródła i literatura

Dokumenty

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 grudnia 2013 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie, http://www.monitorpolski.gov.pl/MP/2013/1021/1

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 5 marca 2014 r. w sprawie solidarności z Ukrainą, http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/2187_u/$file/2187_u.pdf

Договор между Российской Федерацией и Республикой Крым о принятии в Российскую Федерацию Республики Крым и образовании в составе Российской Федерации новых субъектов, http://www.kremlin.ru/news/20605

Совет Федерации на внеочередном 347-м заседании принял Постановление об использовании Вооруженных Сил Российской Федерации на территории Украины, http://council.gov.ru/press-center/news/39851/

Monografie

Sankcje i Rosja, red. J. Ćwiek-Karpowicz, S. Sekrieru, Warszawa 2015.

Van Herden M.H., *Wojny Putina: Czeczenia, Gruzja, Ukraina 201*4, Warszawa 2014.

Źródła internetowe

„Biuro Bezpieczeństwa Narodowego", https://www.bbn.gov.pl/

„Echodnia.eu", http://www.echodnia.eu/

„GAZETA.pl", http://wiadomosci.gazeta.pl/

„Interia.fakty", http://fakty.interia.pl/

„na Temat", http://natemat.pl/

„Niezależna.pl", http://niezalezna.pl/

„Onet. wiadomości", http://wiadomosci.onet.pl/

„Platforma Obywatelska", http://www.platforma.org/

„Polskatimes", http://www.polskatimes.pl/

„Polskie Radio.pl", www.polskieradio.pl/

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 20/11/2026 11:41:05

„Polskie Stronnictwo Ludowe", http://www.psl.org.pl/
„Portal opinii TOK FM.pl", http://www.tokfm.pl/
„Prawo i Sprawiedliwość", http://www.pis.org.pl/
„Premier.gov.pl", https://www.premier.gov.pl/
„Rmf24", http://m.rmf24.pl/
„Rzeczpospolita", http://www.rp.pl/
„TVN 24", http://www.tvn24.pl/
„Tvp.info", http://www.tvp.info/
„WP wiadomości", http://wiadomosci.wp.pl/
„wPolityce.pl", http://wpolityce.pl/
„Wyborcza.pl", http://wyborcza.pl/
„You Tube", https://www.youtube.com/

UMCS